Nr. 122. w Srodę

dnia 28. Maja 1856.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 24. Maja. — Arcyksiążę austryacki otrzymał wielki krzyż legii honorowéj.

Paryż, 25. Maja. — Dzisiejszy Monitor donosi, że książę Hieronim przyjmował u siebie austryackiego ambasadora barona Hübnera.

Królewiec, 26. Maja. — Według wiarogodnych wiadomości rzeczą jest prawdopodobną, że cesarz Aleksander przybędzie w końcu tego tygodnia do Berlina.

Potsdam, 25. Maja. — Najjaśniejszy Pan wrócił z Królewca.

Berlin, 27. Maja. — Najj. Pan raczył nadać byłemu radzcy rejencyjnemu i szkolnemu księdzu Dr. Kopp w Arnsberg order orła czerwonego 3éj klasy ze wstęgą, profesorowi Antoniemu Elwart przy konserwatoryum muzycznem w Paryżu i chirurgowi Mund w Elberfeldzie order orła czerwonego 4éj klasy, jako i organiście i kościelnemu Haagen w Hoennepel w obwodzie Klewe powszechną oznakę honorową; niemniéj radzcy rachunkowemu Zehrmann, jako i radzcy rachunkowemu Zohling, obudwom przy ministerstwie spraw wewnętrznych urzędującym, charakter tajnych radzców rachunkowych, i auditorowi korpuśnemu Tetzlaff 3go korgusu armii, tytuł naczelnego auditora; i zamianować radzcę sądu powiatowego Brandenstein w Głogowie radzcą sądu apelacyjnego w Frankfurcie nad Odrą, oraz radzcę sądu powiatowego Albinus w Międzyrzeczu dyrektorem sądu powiatowe w Ostrowie, radzcę powiatowego Fürbringer w Koźlu dyrektorem sądu powiatowego tamże, i superdyakona Petersa w Lignicy radzcą rejencyjnym i konsystorskim i radzcą ewanielicko-duchownym, i dyrektora domu sierot i seminaryum Stolzenburg w Bunclawie radzcą rejencyjnym i ewanielickim; nadać rzecznikom i notaryuszom Esob i Schmieding w Dortmund, panom Dewoll i Müller w Hagen charakter radzców sprawiedliwości, niemniéj sekretarzowi sądu powiatowego Koch w Greifswalden charakter radzcy kancelaryi.

Potsdam, 27. Maja. — JCMość cesarzowa matka rosyjska i JCMość wielki książę Michał przybyli tu i zajęli mieszkanie w zaku Sanssouci.

Królestwo polskie.

Warszawa, 24. Maja. — Wczoraj rano cesarz reczył przyjmować w pałacu Belwederskim całe wyższe duchowieństwo, radę administracyjną, senat, urzędników klasy II. i III., marszałków szlachty, jenerałów i dowódzców pułków. Następnie JCMość raczył udać się na plac Ujazdowski, i tam odbył musztrę piechoty imienia ks. saskiego.

Około południa, liczne tłumy mieszkańców miasta zaległy ulice, a mianowicie Nowy Świat, plac Saski, Wierzbowy, Teatralny, Senatorską i Miodową ku ul. Długiéj, do kościoła prawosławnego św. Trójcy, oczekując na zapowiedziane przybycie tamże cesarza. Oprócz ks. namiestnikowéj królestwa oczekiwały w tymże kościele wszystkie damy honorowe i ozdobione orderem św. Katarzyny. Członkowie rady administracyjnej królestwa, senatorowie, jenerałowie, senat, naczelnicy władz wszelkich, urzędnicy i oficerowie wszelkich stopni napełnili ten przybytek boży, w nadziei ujrzenia monarchy. Jakoż po godzinie 1éj z południa, JCMość przybył do kościoła katedralnego; w towarzystwie ks. Gorczakowa namiestnika królestwa, i tam powitany został od najprzewielebniejszego Arseniusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, z krzyżem św. i wodą święconą. Przy téj sposobności, najprzewielebniejszy arcybiskup przemówił, a następnie po odprawieniu nabożeństwa pobłogosławił JCMość obrazem świętym, poczém cesarz opuściwszy katedrę, udał się do ks.ężnéj Gorczakow namiestnikowéj królestwa w b. zamku królewskim.

Około godziny 3éj z południa, JCMość w asystencyi licznego orszaku raczył przybyć do dworca kolei żelaznéj, dla powitania przybywającéj z zagranicy dostojnéj swéj siostry ks. Olgi Mikołajewnéj, wraz z jéj małżonkiem ks. Karolem Fryderykiem Aleksandrem następcą tronu Wirtembergskiego. Na przyjęcie JCWysokości, oczekiwali na placu przed dworcem kolei, oficerowie pułku księżnéj, która raczyła ich najłaskawiéj powitać. Gdy zaś N. Pan wraz z JCWysokością i dostojnym jéj małżonkiem siedli do powozu dla udania się do pałacu Belwederskiego, cały poczet pomienionych oficerów miał zaszczyt odprowadzić N. gości aż do pomienionego pałacu. Za przybybiem tamże wyznaczony w tym celu szwadron pułku imienia ks. Ołgi, oddał należne honory dostojnéj, jako szefowi tegoż pułka.

— Z powodu pobytu w Warszawie N. cesarza i króla, wczoraj iluminacya w całém mieście powtórzoną została.

— Gazeta wrocławska podaje w skróceniu mowę, którą cesarz Aleksander w 24. Maja odezwał się do marszałków szlachty:

Główną myślą moją co do kraju tego jest zapomnienie zupełne przeszłości. Jestem z Polaków zadowolony, bo w obec wstrząśnień, jakim Europa uległa, nietylko obowiązków ku monarsze swemu i ku sobie wypełnili nie spuścili z uwagi, ale nadto, z pomiędzy nich wielu, którzy w szeregach mojéj armii walczyli, złożyło znamienite dowody wierności i waleczności swojéj. Wszyscy są bliżsi mego serca i mam najlepsze dla nich zamiary, bo ich tak jak moje kocham dzieci; powiedzcie to, proszę Panów, swoim ziomkom, ale zarazem proszę im oświadczyć, niech raz zaniechają marzeń. Pragnę szczęście Polski, ale Polska może być tylko szczęśliwą w połączeniu z Rosyą.

— N. cesarz w najłaskawszym względzie ku ogólnemu popędowi młodzi naszéj ku wyższemu naukowemu ukształceniu, w dniu 23. Listopada r. 1855. najwyżéj rozkać raczył: przyjmować do wszystkich fakultetów po uniwersytetach nieograniczoną liczbę studentów. — St. Petersburgski uniwersytet składa się obecnie ze czterech wydziałów czyli fakultetów: 1) historyczno-filolngicznego 2) wschodnich języków, z pięciu oddziałami; 3) fizyczno-matematycznego z dwoma oddziałami, i 4) prawnego, z dwoma oddziałami. — Młodzi ludzie życzący na mocy pomienionego rozkazu, wejść do liczby Petersburgskiego uniwersytetu, mają podać prośby na imię rektora uniwersytetu nie późniéj jak po 15 Lipca, z oznaczeniem w jakim fakultecie i podziale mają zamiar słuchać kursów i z załączeniem świadectw chrztu i pochodzenia. Ci, którzy skończyli kurs w gimnazych, dołączą świadczące o tém świadectwa, a należący do klas ludności podatkującéj, świadectwa uwolnienia od gmin, z których pochodzą.

PRZEGLĄD bibliograficzno-statystyczny literatury z r. 1854.

przez Dra K. WURZBACHA.

(Dalszy ciąg.)

Wykazawszy, co w pojedyńczych działach sprawozdania na Galicyą i Kraków przypadło, zamkniemy kilku uwagami nasz wyciąg przedstawiający usiłowania literackie téj części dawnéj Polski. W stosunku do innych prowincyi cesarstwa dostarczył nasz kraj bardzo mało płodów umysłowych. Gdy bowiem w całéj austryackiéj monarchii w 1854 roku 1967 tomów i 5066 zeszów wydano, wyszło u nas z tego tylko 61 tomów i 108 zeszytów, co w stosunku do ilości mieszkańców nader niską daje cyfrę. Słusznie zwraca na to pan Wurzbach w przedmowie (XX. i XXI.) mówiąc: »Jeżeli ilość druków w stosunku do ludności porównamy, okaże się, że Galicya i Bukowina najniższe zajmują miejsce, ponieważ cała Galicya wraz z Krakowem i Bukowiną wydały (nie wyliczając w to numerów gazet) o jedno tylko pismo więcéj niż mały Tyrol, tj. pierwsza 171 (Galicya z Krakowem 169, Bukowina 2) a ostatni 170; w zachodniéj przecież Galicyi więcéj jest usiłowania umysłowego, bo wszechnica jagiellońska rozwija tu wiele życia, gdy we Lwowie dziennikarstwo i reszta piśmiennictwa, wyjąwszy niektóre prace urzędników zakładu Ossolińskich, na bardzo niskiéj stoi stopie, czego wymownym są dowodem nawet niemiecka i polska gazeta lwowska — z wyjątkiem »Dodatku tygodniowego« i lwowski szematyzm, wszystko troje najniedokładniejsze płody drukarskie w monarchii. Na Bukowinie... istnie nawet od lat kilku stowarzyszenie dziejowe, które jednakże dotąd innego znaku istnienia swego nie dało, jak tylko, że kazało statuta swe wydrukować i dyplomy na honorowych członków rozsyła.«

Jest to sąd surowy, a lubo pod pewnym względem sprawiedliwości mu odmówić nie można, dałoby się przecie wiele powiedzieć na uniewinnienie kraju naszego. Zestawiając liczby wyprowadzał szanowny sprawozdawca wprost wnioski swoje nie uwzględniając najważniejszych nawet okoliczności, które wszędzie i zawsze na wzrost lub upadek piśmiennictwa wpływają. Trudno zresztą od niego się domagać, by zbierając w całość obrazową ruch literecki cesarstwa, w którem tak wiele odrębnych mieści się narodowości, gdzie taką mnogość dzieł różnojęzycznych w przeciągu jednego wydano roku, w dokładny rozbiór odrębności szczegółowych się wdawał lub stosunki uwzględniał miejscowe. Już to jest w oczach naszych z jego strony zasługą, że wszędzie stara się być jak najbezstronniejszym, a naszą powinnością pojaśnić wkrótkości główne przyczyny, którym przypisać należy, że kraj nasz tak leniwym okazał się w ruchu umysłowym całego cesarstwa i tak mało w stosunku wydał płodów umysłowych. Przyczyn tych nie wykażą nam zestawienia liczb, a rozumowania na tych tylko oparte muszą wydać twierdzenia, jeżeli nie błędne, to przynajmniéj jednostronne.

Aby się piśmiennictwo jakiegokolwiek bądź kraju rozwijało, potrzebuje swych bodźców, które są wa-

Nadto młodzi ludzie wyznania rzymsko-katolickiego powinni złożyć świadectwo o odbytéj spowiedzi i przystąpieniu do komunii św; wyznania ewanielickiego, świadectwo bierzmowania, a pochodzący z królestwa Polskiego, świadectwa kuratora okręgu naukowego warszawskiego, iż do kształcenia się ich w uniwersytecie żadna nie zachodzi przeszkoda. Egzamen przyjęcia, dla zadość uczynienia któremu wymaga się posiadanie przedmiotów zupełnego kursu gimnazyalnego, rozpocznie się w dniu 22. Lipca; ci którzy opuszczą wskazane ku temu termina, stracą możność wejścia do uniwersytetu w ciągu r. bieżącego. Bez egzaminu przyjmują się na studentów tylko następujący: 1) studenci przechodzący z innych uniwersytetów do Petersburgskiego; 2) studenci lyceów; 3) uczniowie petersburgskich gimnazyów; 4) Uczniowie gimnazyów okręgów naukowego Dorpackiego, którzy złożą świadectwa uwalniające pod Nr. I. i II. 5) stypendyści królestwa Polskiego, i 6) uczniowie wileńskiego szlacheckiego instytutu, którzy z należytym postępem ukończyli zupełny kurs nauk. Za słuchanie kursów uniwersyteckich, studenci własnokosztni obowiązani są wnosić opłatę, na początku każdego półrocza, w ilości r. sr. 25, nie późniéj jak przed 1 Marca i przed 1 Września. Zwierzchność uniwersytetu petersburgskiego, podając o tém do wiadomości powszechnéj, uznaje potrzebnem dodać, że bardziéj szczegółowe prawidła o przyjmowaniu studentów i programata egzaminów przyjęcia, wyłożone są w oddzielnym drukowanym poszycie, który sprzedaje się u odźwiernego uniwersytetu, po 30 kopiejek sr. za egzemplarz.

— Podaje się do wiadomości, iż bal szlachty królestwa, odbędzie się w poniedziałek, to jest: 26. b. m. o godzinie 8½ wieczorem w pałacu namiestników na Krakowskiem przedmieściu.

— Jenerał adjutant J. C. Mości Kotzebue, naczelnik głównego sztabu 1. armii, przybył z Krymu.

— Rz. r. stanu Starynkiewicz, starszy urzędnik ministeryum sekretaryatu stanu Królestwa polskiego, przybył z Petersburga.

— Przyjechali do Warszawy: ksiądz prałat Marszewski, administrator dyecezyi kujawsko kaliskiéj z Włocławka; ks. Myśliński, administator dyecezyi kieleckiéj z Kielc; ksiądz Zwoliński, administrator dyecezyi sandomierskiéj z Sandomierza i ksiądz Teraszkiewiez, biskup bełzki, administrator dyecezyi chełmskiéj z Chełma.

Rosya.

Petersburg, 12. Maja. — Gazeta austryacka zawiera następujący, nieco dziwaczny artykuł: Obecnie jest rzeczą niewątpliwą, że na początku wojny zamierzano ekspedycyą przeciw Indyom angielskim. Jenerał Perowski był przeznaczonym na jéj szefa; i miała ona iść w kierunku od Astrachanu ku Reszt, miastu stolecznemu prowincyi perskiéj Ghilen, na flotylę kaspijską i ztamtąd zdążać gościńcem od Herat ku Kondahar. Serdary Afganistanu przyrzekli, przyłączyć do ekspedycyi téj 25,000 jazdy z obowiązkiem żywienia ich za wynagrodzeniem 3 milionów rubli sr. Rosya zaś przyjęła obowiązek płacenia żołdu posiłkom z Kondaharu, przypuszczenia ich do równego działu w łupie i nieprzeszkadzania szerzeniu się rządów afganistańskich w Pendszab. Pozyskano także dla siebie hanów z Khiwy i Bakhary, pierwszego przez przyrzeczenie znacznéj summy pieniężnéj i wolnych pastwisk na wielkiéj stepie kirgiskiéj, za co przyrzekł dostawić kontyngent jazdy 4000. Do ekspedycyi téj przydano wielu oryentalistów i tylko oczekiwano zezwolenia dworu w Teheran. Ale ekspedycya p. Annitzkowa rozbiła sęi o słabość szaha i jego radzców podejrzliwych, i tym sposobem nadeszło wojsko w swoim czasie na wzmocnienie zastępów Murawiewa. Wiele rzeczy byłoby się pewnie nie stało, wiele byłoby się inaczéj stało, gdyby ekspedycya była się udała. — Mówią, że Rosya zamierza powiększyć armią czynną.

Francya.

Paryż, 23. Maja. — Posiedzenie ciała prawodawczego trwać będzie do 21. Czerwca.

— Administrator pierwszéj opery, pan Crosnier, uwiadomił artystów i śpiewakom tego teatru o postanowieniu cesarza udzielenia im po pewnym czasie odbytéj służby, pensyi emerytalnéj. Wiadomość ta, jak się samo z siebie rozumie, przyjęto z wielkiem uwielbieniem dla cesarza. — Paryż obecnie liczy 1,100,000 mieszkańców.

— Przygotowania do wystawy gospodarskiéj postępują rączo. Doświadczać na wystawę sprowadzonych narzędzi zamyśla komisya w Neully. Hrabia Orłow, który był nieco słaby przychodzi do siebie. Mówią, że w następny poniedziałek opuści Paryż.

— Constitutionnel rozwodzi się dziś nad układem z 15. Kwietnia i nie widzi w nim nic, prócz koniecznego dopełnienia układu z 30. Marca.

— Patrie twierdzi, że Grecya dopóty będzie obsadzoną załogą obcych wojsk, dopoki nie uchwycą trzy mocarstwa opiekujące się tym krajem środków, dozwalających wyjść wojskom zagranicznym bez niebezpieczeństwa dla Grecyi.

— Dwór tutejszy jeszcze nie udobruchał się z Belgią. Poseł belgijski widzi się być wykluczonym od wszelkich uroczystości dworskich.

— Udzielamy tu pokrótce wiadomość debitu pocztowego najznaczniejszych żurnali w Francyi:

Journal de Debats ma 7000, Siècle 19,500, Presse 20,000, Constitutionnel 15,000, Assemblée Nationale 3500, Revue des deux Mondes 2000, Journal d'Agriculture pratique 4000, Jllustration 12,000 abonentów.

Anglia.

Londyn, 20. Maja. — Times dzisiejszy wyraża się z powodu, że prezydent rady tajnéj lord Granville udaje się z okoliczności koronacyi cesarza do Moskwy w nadzwyczajnéj misyi do Petersburga w ten sposób: Jest to wybór, który w ogóle pochwalić należy. Najprzód zdawało się rzeczą pożądaną wybrać na taką misyą wysokiego urzędnika państwa, a z drugiéj strony nie można było odrywać od zatrudnień urzędnika, bezpośrednio pewnym zajętego departamentem. Prezydent rady tajnéj państwa jest właśnie urzędnikiem, bez którego się obejść można, gdy się skończyła sesya parlamentowa, i który dokładnie zna myśli gabinetu. Lord Palmerston i lord Clarendon niewiedzą czegoby nie wiedział lord Granville szlachcic, posiadający nieograniczone zaufanie swych kolegów tak ze stanowiska urzędu swego jako też dla osobistego charakteru. Gdy takiego męża wybrano celem złożenia życzeń, podwyższy ta wartość grzeczności. Teraz, gdy wojna się skończyła, możemy wyrzec, że cesarz Alexander zasłużył całkiem na taki znak szacunku ze strony swych dawniejszych nieprzyjaciół. Nie on wywołał wojnę; przejął ją raczéj jako nieszczęsny spadek i od czasu wstąpienia swego na tron uczynił wszystko, co w jego mocy było, aby światu przywrócić pokój. Niektóre względy prywatne oznaczają także wybór lorda Granville, jako nader trafny. Ojciec jego był długi czas posłem angielskim w Petersburgu i ztąd początkują przyjazne stosunki, które wszelkie usuną przeszkody. Na jednę okoliczność pozwalamy sobie najgłówniejszy położyć przycisk. Zamianowanie to lorda Granville niema nic wspólnego z poselstwem lorda Wodehause do Petersburga. Nie ma on wcale przysposobić roli dla właściwego stałego posła, ma on raczéj spełnić zlecenie, którém młodemu cesarzowi grzeczność i szasunek nasz okazujemy. Dobrzeby było, gdybyśmy przy téj sposobności pozbyli się dawnego złego zwyczaju. Jeżeli się nie mylim, zwykł był dawniéj nadzwyczajny poseł ze swéj kieszeni ponosić większą część kosztów podróży. Nie jest to wcale godnem ludu angielskiego jeżeli zamiast niego lord Granville opłaca kompliment, który zanosi cesarzowi Alexandrowi. Będzie nas to cieszyło, gdy ministerstwo zaproponuje izbie gminnéj na zezwolenie kwoty potrzebnéj do pokrycia kosztów téj misyi. Żaden członek parlamentu nie będzie przeciw wnioskowi takowemu głosował.

Londyn, 22. Maja. — Z Portsmouth donoszą pod dniem wczorajszym do Times: J. K. Mość książe Fryderyk Wilhelm pruski opuścił dziś Dover i udał się do Portsmouth, przywitany przez wice-gubernatora jenerała-majora Bretona oprócz jenerała-adjutanta Nelrona. Dwa pojazdy królowéj pani czekały na księcia. Hrabia Rudolf Apponyi nowy poseł austryacki przy dworze angielskim przybył tu w przeszłym tygodniu.

— Rozmaite po różnych dzielnicach miasta odbywają się meetingi celem przywrócenia muzyki po portach w niedzielę. — Z różnych stron czyniono zarzut Disraelowi, że nie było wczas, podciągać pytanie sardyńskie, albo włoskie pod debatę budżetu. Przedsięwzięte napady jego na lorda Palmerstona, mianowicie zarzut pseudo-liberalizmu, który lordowi w oczy wypowiedział, znajdują więcéj rozgłosu w prasie niżby się zagranicą spodziewać można było. Wszystkie pisma dzisiejsze, prócz Heralda podają artykuły o tym przedmiocie. Post powtarza, co lord Palmerston powiedział, na swoją obronę; Advertiser zaś powstaje w obronie sprawy włoskiéj na Austryą. J. Chronicle stoi po stronie Disraela, dzieli jego zdanie, że wystąpienie lorda Clarendona w Paryżu i alians z Francyą i Austryą jest z zasady swéj sprzecznością; przyznaje, że lord Palmerston jest znamienitym dyplomatą, sądzi atoli, że w tym razie jako i w wielu innych przypadkach, okazał się nieukiem, nieznającym dziesięciu przykazań mądrości stanu. Times wyraża się w tym przedmiocie: Odpowiedź ministra stanu pierwszego (lorda Palmerstona) jest prawdziwa, i powinna by zaspokajać a jednak lękamy się, aby nie zaspokoiła tych, których ta rzecz najbardziéj się tyczy, tj. Sardyńczyków, albo lepiéj mówiąc, Włochów. Jedni sądzą, że cierpienia Włoch Włosi samym sobie mają do zawdzięczenia, inni zwalają całą winę na przeciwników. Włochy były podsycane ze strony Anglii w swych nadziejach, nadzieje te nielitościwie niszczył każdy rząd angielski. Przez to powstało tak u Austryaków jako i u Włochów zdanie, że Anglia dwuznaczne odgrywa role. Ponieważ poddani angielscy i senatorowie wedle zwyczaju otwarcie i bez ogródki ganią administracyą państw włoskich, przeto zawsze podejrzywany będzie rząd an-

---

runkiem jego istnienia. Takimi bodźcami bywają zakłady naukowe, towarzystwa uczonych, a przedewszystkiem liczna publiczność czytająca, i o ile można największa swoboda wyłożenia swych myśli. Wszędzie, gdzie te istnią warunki, podnosi się piśmiennictwo, zestrzela w sobie najdzielniejsze siły umysłowe, i staje się najpotężniejszym przedstawicielem życia duchowego narodu. W miarę zaś, jak jednego lub drugiego z tych niestaje warunków, rozwija się leniwo, wegetuje lub upada nawet zupełnie. Przypatrzmyż się, w jakim u nas są stanie owe warunki niezbędne życia umysłowego? Nie myślimy wdawać się w krytykę tutejszych zakładów naukowych i szkolnych, dość powiedzieć, że nie mamy właściwie żadnego prawie ogniska w kraju lub za granicą, gdzieby grono uczonych i umiejętnościom poświęcających się rodaków punkt miało oparcia, gdzieby w ojczystéj mowie zbierającéj się młodzieży wszelkie działy wiedzy ludzkiéj i nauk wykładano. Każdy przeto chcący się oddać jakiejkolwiek gałęzi nauk, słucha odczytow w obcym języku, a wykształciwszy się w swym zawodzie, musi, jeżeli powołanie pisania w sobie czuje, pierwéj trudności językowe przełamać i całą terminologią w danéj umiejętności sobie przyswoić, nim z dziełem ojczystém wystąpi. Byłyby to jeszcze trudności dość łatwe do przewalczenia, gdyby naprzód sama terminologia raz już stanowczo była ustaloną, a następnie dla kogo było pisać. Lecz właśnie trudno się zgodzić na techniczne wyrazy, gdy niema ogniska naukowego w kraju i każdy prawie z piszących sam je sobie tworzy; ci zaś, którzy jakiéjś się poświęcają nauce, nie szukają dzieł polskich w swoim zawodzie, ponieważ im tych nie potrzeba, skoro w obcym języku słuchają wykładów. Nie przeczę, że są wyjątki i znajdują się ludzie, co ucząc się w obcym języku, i z polskiemi dziełami się równocześnie obznajmiają, lecz wyjątki nie mogą za prawidła uchodzić. Jak wyższych zakładów nie mamy naukowych, tak nie mniéj brak nam polskiego towarzystwa uczonych, któreby stronnictwo objąwszy oświaty narodowéj, usiłowań i pracy nieszczędziło, aby nietylko piśmiennictwo i nauki podnieść, ale oraz ile można największe obudzić ku nim zamiłowanie. Brak nam mężów, coby z nauk łącząc środki materyalne, spójnią rozrzuconych po kraju sił naukowych się stawali. W zawodzie przeto nauk i umiejętności ścisłych nie może kraj nasz dla braku saméj już zachęty wiele produkować, ale przy zaporach i przeszkodach, które rozwój każdego piśmiennictwa zatamować zdolne, staje się wydawnictwo prawie niemożliwem.

We Francyi, Anglii i w Niemczech ma dziś każdy z piszących silnego nader bodźca w licznéj publiczności czytającéj, która nie ogranicza się na obręby szczupłego kraju jakiego, ale w odległych stronach i w innych nawet częściach świata dziełu wydanemu wziętość i pokup zapewnia. Przedsiębiorstwo zatém wydawnictwa przynosi tam wielkie zyski i dla tego rzucają się doń ludzie rozrządzający znacznemi kapitałami z równą gorliwością, jak do wszystkich innych przedsiębiorstw zyskownych, co znów piszącym nie mało dodaje otuchy.

(Dokończenie nastąpi.)

gielski w Włoszech, że podsyca rewolucyjne intrygi; gdy z drugiéj strony przez wierne zachowanie istniejących traktatów przez miłość do ustalonych stosunków i przez nienawiść przeciw wszelkiéj anarchii oskarzony bywa przez Włochów o zdradę. Anglia, chociaż zapoznana albo oczerniona ma jednak wielki obowiązek do spełnienia. Może ona, nie wzniecając powstań, przez dobre rady, jako pośredniczka, wyświadczyć usługi, oddalając tu kary, uśmierzając tam namiętności, przedewszystkiem może ona pieniędzmi i dobrą radą i pośrednictwem Włochy zachęcić, wesprzeć i podnieść. Ważniejszą dla osądzenia położenia rzeczy jest pytanie, czyli lord Palmerston wykład co do udziału rządu angielskiego w przypadkach z r. 1848 był wierny i zgodny z prawdą lub nie. Tu idzie już nie o frazesa i nadzieje, ale fakta historyczne, nad któremi rozwodzić się każdemu wolno: Lord Palmerston, twierdził w przedwczorajszéj mowie: »że lord Minto, wierny swym instrukcyom, zerwał wszelką czynność z powstańcami w Sycylii, gdy ci, na wiadomość o rewolucyi francuskiéj, zerwać chcieli zupełnie węzeł z koroną neapolitańską łączący ich. Co lord Palmerston powiedział, potwierdza to dziś Times. Niech na tem potwierdzeniu poprzestaną czytelnicy tego pisma, my zaś pozwolimy sobie daléj pójśdź, i odczytać własne oświadczenie lorda Minto, jakie znajdujemu w raporcie posiedzeń izby wyższéj 20. Czerwca 1849. Lord Minto oświadczył wowczas lordom, że od samego początku radził rządowi neapolitańskiemu, uznać niezawisłość Sycylii; wyłożył był ministrom neapolitańskim, że powstanie Sycylii nieuważa za bezprawny bunt, i że ze Sycylianami niemoże tak postępować, jak z buntownikami. Na posiedzeniu owem dosłownie powiedział pan Minto: »Nie jest prawdą, że Sycylianie bezwarunkowo odrzucili propozycye króla, przyjęli je nawet w większéj części, dodali atoli do nich inne jeszcze, które ministrowie neapolitańscy odsunęli, poczem Sycylianie zerwali dalsze porozumienie. Gdy przeto wszelka nadzieja zgody znikła, a niebezpieczeństwo groziło, że z powodu rewolucyi francuskiéj Sycylianie byliby skłonni do przyjęcia republikańskiéj formy rządu, nader niebezpieczny podałby się przykład reszcie Włoch; gdy przeto rzeczą ważną było, zaprowadzenie monarchicznéj formy rządu na téj półwyspy popierać, uwiadomieni przeto zostali od nas Sycylianie, że każdego władzcę, którego na tronie osadzą, jesteśmy gotowi uznać, wskazując na księcia z Genuy, jako tego, któryby mógł być obranym.« Te oświadczenia lorda Minto owczesne okazują, że mowa onegdajsza lorda Palmerstona minęła się z prawdą. Lord Palmerston twierdził, że rząd angielski chciał poprzeć Sycylią, ale nigdy nie mógł zezwolić na oderwanie się jéj od korony neapolitańskiéj; przeciwnie odkrył lord Minto, że Anglia przez niego radziła wybrać księcia Genui. — Daily News, któremu zawdzięczamy powyższy wyciąg, znosi z góry zaraz zarzut mogący nastąpić, jakoby lord Minto przekroczył swoje funkcye. Bo i to przypuszczenie nie wytrzyma krytyki, gdy lord Carlisle w izbie parów w 20. Lipca 1849. temi samemi powodami, jakie przytacza, broni lorda Minto, i że lordowie uznali za ważną tę obronę, usankcyonowali ją większością głosów 108 przeciw 46. — Daily News na widok takich czynów nie może przyjąć ostatniego sposobu zapatrywania się lorda Palmerstona za właściwy i z położeniem rzeczy zgadzający się i uniewinia go, 74letni starca dosyć niezgrabnie przez to, że dał się namiętności w debacie umieścić i że się spodziewa, iż błąd ten przy najbliższéj sposobności poprawi.

Hiszpania.

Madryt, 12. Maja. — W końcu wczorajszego posiedzenia kortezów wystąpił Espartero i oświadczył, że prowincye Kastylia, Nowarra, Aragosia z uniesieniem powitały prawa potwierdzające budowanie kolei żelaznych z Valladolidy i Saragozy.

Turcya.

Z Marsylii 21. Maja donoszą przez telegraf z Konstantynopola: Nadszedł raport Sefera baszy potwierdzający wzięcie czerkieskiéj wsi Sunnach przez Rosyan, którzy 6000 sztuk bydła zajęli. W Anapie zebrani naczelnicy czerkiescy zawezwali pomocy tureckiéj. Turecki kontingent udaje się z Kercz do Azyi dla wzmocnienia kolumn ruchomych. 6 pułków angielskich idzie do Kanady, 5 do Gibraltaru, 3 do Korfu i 9 do Malty. Diwizya sardyńska opuściła już Krym. Roboty komisyi wysadzonéj celem ustalenia granic Besarabii zajmą trzy miesiące czasu. Porta urządza żandarmeryą na sposób francuski. Poseł angielski wymógł na Porcie, że rząd turecki przedsięweźmie ścisłe środki przeciw zabójcom angielskiego ajenta Guarmani w Maraczu, których sprowadzić mają do Konstantynopola. Proces kryminalny w Warnie względem zabicia dziewczynki bulgarskiéj, skończył się. Wedle listu z 12. Maja w Constitutionelu zamieszczonego, zaszły małe niespokojności w okolicy Damaszku, wywołane przez to, że oficer angielski, zajęty rekrutowaniem kontygensu turecko-angielskiego, chciał narzucić mu chorągiew z krzyżem. Rekruci nie chcieli iść za chorągwią, a gdy Anglik natarczywie się tego domagał, rozeszli się, dopuściwszy się niektórych niespokojności. Sprzymierzeni pospieszają z odwrotem wojska, jazda angielska już wsiada na okręty. Z osób do kancelaryi rosyjskiego poselstwa należących przybyli panowie Pisani, dwaj Timonis, baron Hübsch i tłumacze.

— Nowy rosyjski jeneralny konsul dla Mołdawii przybędzie tu lada dzień, z czego się przyjaciele Rosyi, których tu jest wielu, bardzo cieszą.

— Z Braiły donoszą nam, że austryacki parowiec »Książe Metternich« lada dzień rozpocznie przejażdki swoje pasażyerskie z Hjaloszy do Odessy.

Kronika miejscowa.

Poznań, 26. Maja. — Pan naczelny prezes Puttkammer wrócił tu wieczornym pociągiem z Bydgoszczy.

— Sąd przysięgłych. Posiedzenie 24. Maja. Już to dziś trzecia sprawa, którą wnosi prokurator o podpalanie budynków; tym razem zbrodniarzem jest młody chłopak Michał Urbaniak, który jest zagadką psychologiczną, czyli to, co uczynił, uczynił z własnéj woli czyli też pod wpływem obcéj. Sam powiada na wstępie zapytany czyli się uznaje być winnym, że jest niewinny, a następnie opowiada wszystkie szczegóły czynu, którego się dopuścił. W Marcu r. b. zapaliła się wieczorem stodoła gospodarza Bernata w Starém Lisewie, powiecie wrzesinskim. Ogień przeniósł się do innych gospodarstw i wszystkie spłonęły wraz z mnóstwem bydła. Ze zeznań oskarzonego dalszy wątek tak się osnówa:

Kiedym stracił służbę, żywiłem się od Listopada r. p. u ludzi, którzy mnie przyjmowali lub też z żebranki. Razu jednego zeszliśmy się z wyrobnikiem Lelienewskim z Starego Lisewa we Wrześni, gdzie także żebrał, jak ja. Ten mnie namawiał, abym podpalił gospodarza Smołczyńskiego opiekuna mego, bo mu niedał jałmużny i przyrzekł mi dać talara, jeżeli tego dokonam, a jeżeli nie to groził, że mnie zabije. Tymczasem Lelienewskiego wsadzono do więzienia a w $1\frac{1}{2}$ tygodnia późniéj wziąłem płaty i zapałki z mieszkania Lelienewskiego i poszedłem do brata na nocleg, który służył u sołtysa w Starem Lisewie. Śpiąc z nim w obórce, i kiedy brat wstał do konia który zachorował, zapaliłem płaty i wrzóciłem je otworem w ścianie na drugą stronę (?) i położyłem się spać i tak spałem, aż mnie brat zbudził po wybuchnięciu ognia. — Opowiadanie to w ciągu toku sprawy niczem nie zostało odparte lub osłabione; oskarzony Lelienewski zaprzecza, aby wpływał na postanowienie oskarzonego i utrzymuje, że oskarzony zapewne na Bernacie się zemścił, iż mu niedał jałmużny i wyrzucił go z domu. Na to odparł oskarzony Urbaniak, że Bernat dawał mu jałmużnę raz poraz, co też stwierdza ów gospodarz. Trudno tu wyśledzić powód, dla którego dopuścił się zbrodni oskarzony, który nad to zapytywany o różne szczegóły życia szczególniejsze dawał odpowiedzi, które o jego usposobieniu umysłowem osobliwsze zradza powątpiewania. I tak zapytany przez prezesa: chodziłeś do szkoły? Oskarzony: chodziłem! Prezes: umiesz czytać i pisać? Oskarzony: nie! Prezes: umiesz dziesięcioro boskiego przykazania? Oskarzony: umiem! (ale przy pierwszém przykazaniu potknął się i nie umiał go złożyć). Prezes: wiesz ty, co to jest grzech? Oskarzony: nie wiem! Prezes: wiesz ty, co to jest kara? Osk.: nie wiem! Prezes: czy ty wiesz, że ludzie którym wszystko zgorzało, ponieśli szkodę? Oskarzony: nie wiem — aleć nie mają tego, co mieli. Prezes: nie było ci żal, żeś ogień podłożył. Oskarzony: tak, miałem żal i płakałem potem.

Po takim wywodzie sprawy pokazuje się, że chłopak oskarzony, liczący sobie lat 18, a według utrzymywania opiekuna przeszło lat 20 mający, jednakowoż szczególniejszy przedstawia fenomen władz nierozwiniętych umysłowych. Z téj strony bronił go także jego obrońca, a prokurator obstawał za wymierzeniem całkowitéj kary, jako zbrodniarzowi, który spełnił z namysłem i wolą zbrodnię. Sąd atoli przysięgłych orzekł, że spełnił wprawdzie czyn z zamiarem, ale pod wpływem groźby bez samodzielnéj woli i w skutek tego został uwolniony od kary, która na taką zbrodnią przynajmniéj na 10 lat w domu karnym jest wyrzeczona.

Żnin, 24. Maja. W Januszkowie spaliły się cztery gospodarstwa w skutek zbrodniczego podłożenia ognia. Gospodarze owi ponoszą wielką stratę przez to, bo nawet ich gospodarstwa były bardzo nisko zaasekurowane.

Wiadomości agronomiczne.

Ces. król. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze krakowskie.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego podaje do powszechnéj wiadomości, że postanowił w dniach 16. 17. i 18. Czerwca r. b. urządzić drugą w Krakowie wystawę rolniczo-gospodarską, połączoną z losowaniem zakupionego na niéj, odpowiednio do zebranych funduszów, bydła, koni, owiec i nnych przedmiotów.

Wszystko, cokolwiek jako wypłód gospodarstwa rolniczego wykazuje usiłowanie obywateli spotężenia téj głównéj podstawy dobrego bytu w kraju naszym, cokolwiek przemysł rolniczy ku ułatwieniu i wydoskonaleniu prac rolniczych wykonał; wszystko wreszcie, cokolwiek na podwyższenie rolnictwa lub przemysłu z zawodem gospodarstwa wiejskiego połączonego, wprost lub pośrednio wpływ korzystny wywierać zdoła, znajdzie i miejsce właściwe i należne uznanie na téj wystawie; bo wszakżeż ona, jak z jednéj strony dać ma świadectwo gorliwości obywatelskiéj i cześć wytrwalą pracą nabytéj zasłudze, tak z drugiéj strony, stawiając wzory naśladowania godne, zagrzewać winną młodych gospodarzy do wdzięcznéj usilności i nowych zawodowi rolniczemu zyskiwać zwolenników!

Zapraszając tedy szanownych gospodarzy wiejskich, fabrykantów i rękodzielników, ażeby narzędzia i machiny rolnicze, wyroby i wytwory przemysłu rolniczo-gospodarskiego, ziemiopłody wszelkiego rodzaju i zwierzęta gospodarskie w kraju wychowane, na wystawę tę nadesłać raczyli. Komitet zarazem oświadcza, że w skutek uchwały jego z dnia 5. b. m. i r. oprócz koni roboczych, przyjmowane odtąd na wystawy krakowskie będą także konie szlachetne w kraju urodzone.

Trzeci już rok upływa od czasu jak pierwsza nasza wystawa tak zaszczytne dała świadectwo chlubnych i wytrwałych usiłowań ku podniesieniu wszystkich gałęzi gospodarstwa krajowego. Mniemalibyśmy przeto ubliżać znanéj gorliwości i zamiłowaniu dobra powszechnego współziemian naszych, gdybyśmy na chwilę powątpiewać mieli, że nietylko usprawiedliwią, ale raczéj przewyższą oczekiwania i słusznie powzięte nadzieje, iż wystawa tegoroczna, tak co do znacznego we wszystkiem postępu, jak i co do liczby biorących czynny udział w téj najwspanialszéj uroczystości rolniczéj, godnie ich powołaniu odpowie.

Kraków dnia 19. Lutego 1856 r.

PROGRAM

wystawy rolniczo-gospodarskiéj w dniach 16. 17. i 18. Czerwca 1856 r. w Krakowie odbyć się mającéj.

§. 1. Zarząd zwierzchni wystawy powierzony zostaje komisyi z grona komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego do téj czynności powołanéj.

§. 2. Przedmiotem wystawy będzie bydlo rogate, konie szlachetne i robocze, owce, nie rogacizna i drób; wszystko w kraju urodzone i w stajni właściciela wychowane; machiny i narzędzia rolnicze, równie w kraju zrobione lub wydoskonalone, niemniéj płody i wyroby krajowe, w ziązku z rólnictwem i przemysłem krajowem zostające.

§. 3. Właściciele przedmiotów na wystawę przesłanych, mają opis dokładny tychże sporządzić i najdaléj do dnia 15. b. r. do bióra c. k. Towarzystwo gospodarsko-rolniczego krakowskiego (ulica Szewska nr. 335/6) przesłać.

§. 4. Wszelkie przedmioty na wystawę przesłane najpóźniéj w dniu 15. Czerwca przyjmowane będą, w miejscu wystawy.

§. 5. Bydło prowadzącym zaopatrzyć się wypada w świadectwo zdrowia, przez władzę miejscową wydane.

§. 6. Ustanowioną zostanie rada gospodarcza z prezydującego w komisyi wystawy, tudzież z 10 gospodarzy złożona, w ten sposób, iż wystawa na 5

oddziałów ze względu na rodzaj przedmiotów podzieli się, przeto do każdego z tych oddziałów powołanych zostanie po 2 członków towarzystwa.

Rada gospodarcza tak złożona zajmie się bezpośrednio urządzeniem lokalu odbieraniem przedmiotów na wystawę przesyłanych i wygodném onychże pomieszczeniem, a oraz obmyśleniem wczesném i ugodzeniem żywności, jakiejby wystawcy dla bydła swego potrzebować mogli — w ogóle czuwać ona będzie nad utrzymaniem porządku w miejscu wystawy.

§. 7. Gdy godne uznania zwierzęta domowe, najlepsze narzędzia i płody rolniczo-przemysłowe wynagradzanemi będą, już to przez zakupno onych, na ile fundusze wystarczą, w celu poddania ich losowaniu, już przez udzielenie medalu lub pochwały na piśmie osobom, których przedmioty znajdujące się na wystawie w sposób wyszczególniający zasłużą na uwzględnianie; przed otwarciem przeto wystawy, zebranie ogólne członków wybierze z pomiędzy siebie sędziów, którzy oceniać będą przedmioty wskazanych sobie rodzajów, do zakupna przeznaczonych, jak niemniéj przedstawią komisyi wystawy kandydatów do nagród towarzystwa.

§. 8. Po dopełnieniu tego nastąpi losowanie przedmiotów zakupionych.

Zyczący sobie mieć udział w losowaniu, nabyć mogą losów w biórze towarzystwa gosp.-rolnicz. krakowskiego lub na prowincyi u członków towarzystwa przez komitet uproszonych, od dnia dzisiajszego aż do rozpoczęcia losowania.

Los kosztuje dwa złr. m. k. i daje posiadaczowi prawo wygrania jednéj sztuki bydła lub innego przedmiotu.

§. 9. Losowane przedmioty tylko za okazaniem i oddaniem wygrywającego numeru losu odebranymi być mogą, za stósownėm przez odbierającego zakwitowaniem i po dopełnieniu ich nacechowania.

§. 10. Po odbytém losowaniu nastąpi rozdawanie nagród z należytą uroczystością.

§. 11. Członkowie towarzystwa gosp.-roln. do składu komisyi wystawy, do rady gospodarczéj i na sędziów powołani, mieć będą stosowne oznaki powołanie ich objaśniające.

§. 12. Sprawozdanie z wystawy i loteryi, tudzież bilans dochodów z wystawy, przez pisma publiczne ogłoszone zostaną. — Kraków, 1. Kwietnia 1856 r. Z komitetu c. k. towarzystwa gospodarczo rolniczego krakowskiego.

Przybyli do Poznania 27. Maja.

BAZAR: ks. Marcell Czartoryjski i Kastory z Paryża, Kosiński z Targowéjgórki, Radoński z Ninina, Szczaniecka z Bród.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Massenbach z Białokosza, Żychliński z Pierska, Livius z Turowa, Dobrzycki z Baborowa, Saber z Nowego Tomyśla, Mąke z Grodziska, Heinrichsdorff z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Reinecke z Medmitz, John z Filjippe, Radoński z Siekierek, Ollendorff z Rawicza. Bendorff, Dotti i Isaacsohn z Berlina.

HOTEL BAWARSKI: Kuczkowski z Chełmna, bar. Arnstedt z Czempinia, Wolański z Barda, Bojanowski z Karcewa.

HOTEL DU NORD: Swinarski z Drążkowa, Hoffmann z Obrzycka.

HOTEL BERLINSKI: Suchodolski z Międzyrzecza, Wilke z Kadzie, Büttner z Konina, Magdziński z Szamotuł, Zeiler z Berlina.

HOTEL FARYZKI: Exner z Trzemeszna, Gąsiorowski z Zberek.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Leonhare z Królewca, ul. Magazynowa Nr. 15.; Sadowski z Zrenicy, św. Marcin, Nr. 19.; Seidel z Szczecina, ul. Frydrykowska Nr 20.

OBWIESZCZENIE

Od Św. Jana r. b. do tegoż w roku 1859. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu wydzierżawione:

1) dobra Broniszewice w powiecie Pleszewskim położone, w terminie dnia 19. Czerwca b. r.
2) dobra Boczkow I. & II., w powiecie Odolanowskim, dnia 20. Czerwca b. r.
3) dobra Gogolewo w powiecie Śremskim dnia 21. Czerwca b. r.
4) dobra Dziadkowo w powiecie Gnieźnieńskim dnia 23. Czerwca b. r.
5) dobra Pudliszki w powiecie Krobskim dnia 24. Czerwca b. r.
6) dobra Kokoszki w powiecie Krobskim dnia 24. Czerwca b. r.

zawsze od godziny 4téj z południa.

Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 14. Maja 1856.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Do jednego chłopca potrzebuję nauczyciela od Św. Jana, któryby posiadał język polski i niemiecki; życzącego przyjąć ten obowiązek, proszę o zgłoszenie się. **Nowa Wieś** pod Gązawą.

Grossmann.

Ekonom samotny, który przez wiele w wzorowém gospodarstwie zostawał, poszukuje kondycyi od Św. Jana. Bliżéj dowiedzieć się można w Ekspedycyi Gazety w Poznaniu.

Idąc do Fary po obiedzie 26. Maja została zgubiona chustka do nosa haftowana, wartości 10 Talarów; kto ją znalazł niechaj będzie łaskaw odnieść na Eryderykowską ulicę Nr. 23. pierwsze piętro. Znalazcy z wdzięcznością będzie dana nagroda.

Dobra Xiążno, Skotniki, Pałczyn z Pałczynkiem, (z których sam Pałczyn w dzierżawie zostaje) w powiecie Wrzesińskim, z przestrzenią przeszło 4300 mórg, w któréj 600 mórg najlepszych łąk a 3500 m. roli 1éj, 2éj i 3éj klassy się mieści, są z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższych szczegółów zasięgnąć można u podpisanego właściciela.

W. Kosiński,
w Targowéj-Górce pod Wrześnią.

Dobra **Uników** w powiecie i okręgu Sieradzkim w Król. Polskiém, trzy mile od granicy pruskiéj odległe, zawierające 97 włók, 15 mórg, 18 prętów — czyli 2925 mórg miary nowo-polskiéj po większéj części pszennéj ziemi, z murowanemi budynkami, są z wolnéj ręki do sprzedania. — Po bliższe szczegóły zgłosić się trzeba do Wgo Gocałkowskiego, mieszkającego w Kaliszu, w domu własnym przy ulicy Józefiny.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 26 Maja 1856	Sto pa pCt	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101¼
dito z roku 1850.	4½	101¾	—
dito z roku 1852.	4½	101¾	—
dito z roku 1853.	4	—	96½
dito z roku 1854.	4½	101¾	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	86¼
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	83
dito miasta Berlina	4½	101	—
dito dito	3½	—	84½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	94¼	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	—	93¼
dito W. X. Poznańskiego	4	—	100
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	90¾
dito Szląskie	3½	—	89¼
dito Prus zachodnich	3½	87¾	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	94	—
Louisdory	—	—	110⅝
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	98¾

Szanownéj Publiczności W. X. Poznańskiego polecam się jako Agent dóbr; w kommissyi mam do sprzedania majątki od 50,000 do 5,000,000 Zł. pol., jako téż różne dzierżawy.

Kalisz. Ulica Złota Nr. 197.

Lewek Aronowicz.

Jak w zeszłym tak i w bieżącym roku urządzone będą w Bazarze składy na wełnę.

J. Griesingier.

W domu moim na Rybakach Nr. 28. jest do wynajęcia od 1. Lipca mieszkanie na parterze.

Poznań, dnia 27. Maja 1856.

D. G. Baarth.